

Kazimierz Stronczyński

**DAWNE  
MONETY  
POLSKIE**

**DYNASTYI PIASTÓW  
I JAGIELLONÓW  
CZĘŚĆ III.**

Armoryka

Kazimierz Stronczyński

DAWNE MONETY  
**POLSKIE**

DYNASTYI PIASTÓW  
I JAGIELLONÓW

CZEŚĆ III.

Armoryka  
Sandomierz

Projekt okładki: *Juliusz Susak*

Copyright © 2021 by Wydawnictwo „Armoryka”

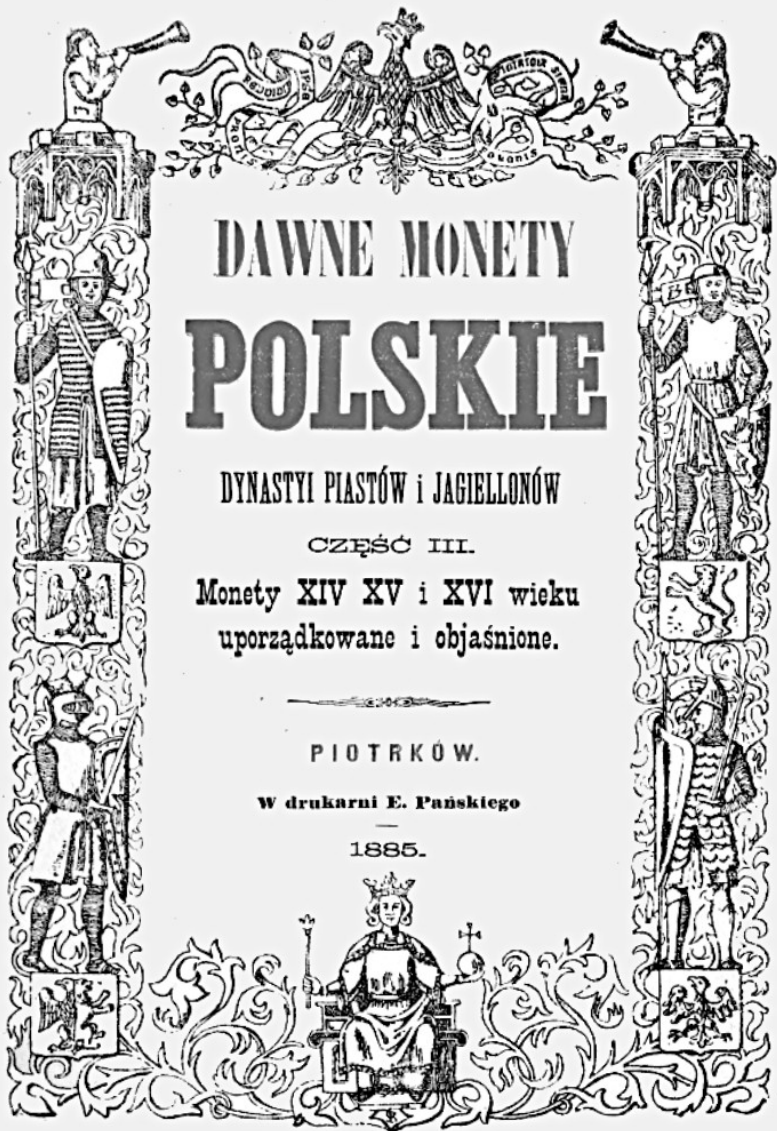
Wydawnictwo ARMORYKA  
ul. Krucza 16  
27-600 Sandomierz  
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-7639-383-4 – dla całości.  
ISBN 978-83-7639-386-5 – dla części III

# **DAWNE MONETY POLSKIE.**

Dynastyi Piastów i Jagiellonów.

Część III.



DAWNE MONETY  
**POLSKIE**

DYNASTYI PIASTÓW i JAGIELLONÓW

CZĘŚĆ III.

Monety XIV XV i XVI wieku  
uporządkowane i objaśnione.

PIOTRKÓW.

W drukarni E. Pańskiego

1885.

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ

*Варшава 7 Февраля 1885 года.*

Exemplarze nieopatrzone podpisem autora prawnie będą  
poszukiwane.



## Do Czytelnika.

Doprowadziłem nareszcie nowy przegląd naszych dawnych monet do zamierzonego końca, to jest do śmierci Króla Stefana w r. 1586, za co w moim późnym wieku przedewszystkiém Panu Bogu dzięki złożyć winienem. Dalej iść niechciałem, a i wszystko com napisał jest tylko że tak powiem grubym narysem tego, co w materji numizmatycznej miałby do powiedzenia prawdziwy badacz historii naszych mennicznych urządzeń, do czego ja niemając pod ręką potrzebnych materyałów, już się na siłach nie czułem. W narysie też moim miałem jedynie zamiar poddać pod uwagę uczonych odmienną metodę w układaniu dzieł numizmatycznych, niż ta której się dotąd trzymano, aby podobne dzieła przestały być prostemi katalogami, zbieraczy tylko albo handlarzy numizmatycznych zajmować mogącemi, ale weszły na stanowisko badań prawdziwie historycznych, które im się słusznie należy. Nie wiele też tu nowego znajdzie czytelnik. Pod względem dziejowym zużytkowałem tylko swoim sposobem materyały przez innych badaczy zebrane i ogłoszone, pod względem zaś historycznym, lubo staraniem mojem było przedstawić lubownikom przedmiotu rysunkowe obrazy wszystkich znanych wariantów każdej monety, widzę jednak że mego celu nie dopiął z zupełnością, a bliższe zapoznanie się z prawdziwie bogatym zbiorem hr. Emeryka Czapskiego, (do czego wcześnijsi sposobności nie miałem), dało mi poznać kilka sztuk takich, któreby ze wszech miar godne były rysunkowego przedstawienia, gdyby to nie opóźniało końca, od kilku już lat prowadzonego wydawnictwa.

Do monet średniowiecznych okresu groszowego dodałem osobne tablice w liczbie 12, na których znajdzie czytelnik znane mi warianty należących do niego typów. — Co do późniejszych: figury kliszowe podobnych wariantów zamieściłem bezpośrednio

w teście, sporządzenie bowiem odpowiednich tablic do monet okresu złotowego, obejmującego panowania królów Zygmunta I-o, Zygmunta Augusta i Stefana, wymagałoby nakładu przechodzącego moje środki. — Rozdział tych kliszów nie podług rodzaju monet, ale podług epoki źródeł z których wzięły początek, nie będzie zapewne zupełnie dogodnym dla porozumiewania się zbieraczy w drodze nabytków i zamian, w moim jednak poglądzie był on koniecznym; aby zaś i dla nich nie pozostał zupełnie bez użytku, klisze pojedynczych monet w każdym panowaniu oddzielnie bieżącą oznaczyłem liczbą; porozumiewanie się zatem numizmatyczne przy pomocy dziełka mojego, lubo nieco więcej uwagi wymagające, będzie wszelako możliwe. Mam jednak i do tej części dziełka przygotowane tablice w liczbie 34-ch na których figury monet przedstawione są zwykłą koleją według ich rodzaju, ale te tablice zamożniejszego odemnie nakładcy czekają.

Czy mój wykład przedmiotu podobać się będzie czytelnikom nie moja rzecz o tym sądzić. W tym bowiem względzie indywidualne zapatrywania się mogą być bardzo rozmaite.—Ale co do błędów drukarskich na te zmuszony jestem czytelnika o wyrozumiałość prosić. Czasy Elzewirów minęły, bodaj czy nie powrotnie, przynajmniej na czas długi.—Dzisiajsi drukarze w stolicy nawet nie zawsze są w stanie rozumienia tych okresów które składają, a cóż dopiero w jakim prowincjonalnym mieście. W takim położeniu autor osobiście prowadzący korektę grubsze tylko błędy dostrzedz może, ale podstawienie w zdaniu blisko brzmiącego wyrazu, albo przestawienie w nim niektórych liter, przechodzi dla niego niepostrzeżenie, bo on to co napisał niejako oczyma duszy w pamięci swojej czyta.—Toż samo odnosi się również do numeracyi, w czem autor na dokładności korekty drukarskiej polegać ma prawo. Kilka błędów w tym względzie wytknął X-ż Kanonik Polkowski w swém sprawozdaniu o drugiej części mojego dziełka, ale tam właśnie wykazał jak tego rodzaju korekta jest trudną, kiedy liczby typów 52, 120, 121, i 110 rzeczywiście w tej części błędnie wydrukowane w miejscu 69, 130 131, i 146, uważa za właściwe, i według nich błąd drukarski poprawić radzi, kiedy właśnie gdyby tak być miało, poprawka żadna nie byłaby potrzebna. — A przecież autor sprawozdania zupełnie przeciwną myśl mieć musiał, i tylko drukarskiej przemiany owęj w korekcie



nie dostrzegł. Tęgo rodzaju błędy choć bezwątpienia publikacyi nie zalecają, dla uważnego jednakże czytelnika łatwe są do spostrzeżenia, i bezwątpienia w błąd go nie wprowadzą.

Bardziej mi leży na sercu niedbałe wielu kliszów odbicie; i pod tym względem o największą pobłażliwość czytelnika proszę. Wiele się przyczyn na to składało, w niektórych nawet miejscach winne temu same klisze. — W ogóle jednak takiej dokładności i poprawności wybicia drzeworytów lub kliszów jaką się Warszawskie publikacye popisać mogą, trudno wymagać od drukarni prowincjonalnej, po raz pierwszy podobne wydawnictwo w praktyce mającej, której nawet nie tak łatwo zaopatrzyć się w należycie usposobionych pracowników, że już nie wspomnę o wszystkich do zupełnie pięknego drukowania potrzebnych przyrządach.

*Kazimierz Stronczyński.*

*Piotrków dnia 1 Listopada  
1885 roku.*

# Porządek rzeczy.

<b>Wstęp</b> . . . . .	strona	1.
<b>Okres Groszów</b> . . . . .		6.
Monety Króla <b>Wacława</b> . . . . .		8.
<b>Jana Luxemburczyka</b> z tytułem Króla Polskiego . . . . .		9.
<b>Henryka Ks. Głogowskiego</b> preten- denta Korony Polskiej. . . . .		10.
Króla <b>Władysława Łokietka</b> . . . . .		13.
Niektóre monety Szlązkie z wieku XIV . . . . .		16.
Monety Króla <b>Każmirza Wielkiego</b> . . . . .		20.
Grosze . . . . .		23.
Kwartniki koronne . . . . .		25.
Półkwartniki . . . . .		27.
Denarki. . . . .	28-30.	
Monety bite dla Rusi . . . . .		30.
Króla <b>Ludwika</b> . . . . .		34.
Węgierskie . . . . .		35.
Koronne . . . . .		36.
Ruskie . . . . .		37.
<b>Władysława Ks. Opolskiego</b> Ruskie . . . . .		39.
Wieluńskie. . . . .		42.
Książąt <b>Mazowieckich.</b> Ziemowita starszego . . . . .		45.
— młodszego . . . . .		46.
Monety Królowej <b>Jadwigi</b> . . . . .		48.
Najdawniejsze monety Wielkich Książąt Litewskich . . . . .		50.
Monety <b>Władysława Jagielly i Władysława</b> <b>Warneńczyka</b> . . . . .		54.
Kwartniki małe albo trzeciaki . . . . .		57.
Kwartniki szerokie . . . . .		58.
Denarki Wschowskie . . . . .		62.
Monety Ruskie . . . . .		63.
Monety Węgierskie <b>Władysława Warneń- czyka</b> . . . . .		67.
Monety Króla <b>Każmirza Jagiellończyka</b> . . . . .		69.

	Półgroszki Koronne . . . . .	strona	70.
	Monety bite dla prowincyi Pruskiej .		72.
	Miasta Torunia . . . . .		73.
	Miasta Gdańska . . . . .		74.
	— Elbląga . . . . .		75.
Monety	<b>Jana Olbrachta</b> . . . . .		76.
	Króla <b>Alexandra</b> . . . . .		81.
	Koronne . . . . .		82.
	Litewskie . . . . .		83.
Pobieżny przegląd monet	Zygmunta 1-go . . . . .		85.
	Grosze Głogowskie . . . . .		86.
Monety	<b>Koronne.</b>		
	Półgroszki koronne. . . . .		87.
	— Swidnickie. . . . .		88.
Pierwsza zmiana poprzedniego systemu w Pol-	sce . . . . .		89.
	Denary koronne. . . . .		90.
	Trzeciaki . . . . .		91.
	Grosze koronne. . . . .		91-93.
Ostatnia zmiana średniowiecznego systemu	w Polskiej mennicy i wpro-		
	wadzenie na monetę królew-		
	skiego popiersia . . . . .		93.
Przebicie półgroszków Swidnickich na kra-	jąwą monetę . . . . .		99.
	Szóstaki . . . . .		101.
	Trojaki. . . . .		102.
Ustanowienie monety złotej . . . . .			104.
	Dukaty podwójne . . . . .		108.
	Talary medalowe . . . . .		109.
Monety	<b>Litewskie.</b>		
	Półgroszki . . . . .		111.
	Grosze . . . . .		112.
Ustanowienie mennicy w Toruniu, i osobnej	monety dla prowincyi Pruskiej.		115.
	Denary . . . . .		116.
	Szelągi . . . . .		116.
	Grosze . . . . .		117-119.
	Trojaki . . . . .		119.
	Szóstaki . . . . .		121-125.
Monety miasta	<b>Gdańska</b>		126.
	Półgroszki . . . . .		128.
	Denary . . . . .		129.
	Szelągi . . . . .		129.
	Grosze . . . . .		130-132.

Trojaki . . . . .	strona	133.
Szóstaki . . . . .		134.
Czerwone złote . . . . .		135.
<b>Monety Elbląskie.</b>		
Denary . . . . .		137.
Szelągi . . . . .		137.
Grosze . . . . .		138.
Trojaki . . . . .		138.
Szóstaki . . . . .		140.
Pobieżny przegląd monet króla <b>Zygmunta Au-</b>		
<b>gusta</b> . . . . .		141.
<b>Monety Litewskie.</b>		
Denary pojedyncze . . . . .		145.
— podwójne. . . . .		147.
Półgroszki . . . . .		147.
Grosze na stopę koronną . . . . .		149.
— na stopę Litewską . . . . .		150.
Trojaki . . . . .		152.
Szóstaki . . . . .		154.
<b>Monety wybijane z wywołanych po-</b>		
<b>dłych pieniędzy</b> . . . . .		155.
Trojaki . . . . .		156.
Szóstaki . . . . .		157.
<b>Zmiana rachuby mennicznej w Li-</b>		
<b>twie i ustanowienie nowej mo-</b>		
<b>nety</b> . . . . .		158.
Dwojaki . . . . .		158.
Czworaki . . . . .		159.
<b>Grubsza srebrna moneta.</b>		
Talary całkowite i półtalary . . . . .		160.
<b>Monety grube Neapolitańskie kontra-</b>		
<b>sygnowane stemplem Króla</b>		
<b>Zygmunta Augusta</b> . . . . .		164.
<b>Ustanowienie monety Inflanckiej</b> . . . . .		
Szylingi . . . . .		167.
Fertony,—półmarkówki,—marki . . . . .		168.
Czerwone złote pojedyncze. . . . .		169.
Portugały . . . . .		171.
<b>Monety Gdańskie.</b>		
Denary . . . . .		172.
Szelągi — grosze. . . . .		173.
Trojaki . . . . .		174.
Talary . . . . .	174-175.	
Czerwone złote. . . . .		177.

Monety miasta <b>Elbląga</b> . . . . .	178.
— miasta <b>Wschowy</b> . . . . .	179.
Monety <b>Gdańskie</b> bite w czasie bezkrólewia po śmierci Króla <b>Zygmunta Augusta</b> . . . . .	179.
Pobieżny przegląd monet <b>Króla Stefana</b> . . . . .	181.
Monety <b>Gdańskie</b> bite w czasie oblężenia 1577 roku. przez Kacpra Goebła . . . . .	182.
przez Tallemana . . . . .	184.
Czerwone złote bite przez Gonzala	185.
Monety bite pod stemplem króla <b>Stefana</b> . .	186.
Monety koronne bite pod zarządem Rafała Leszczyńskiego . . . . .	188.
Szelągi—Półgroszki . . . . .	190.
Grosze . . . . .	191.
Trojaki . . . . .	193.
Talary . . . . .	193-194.
Monety bite pod zarządem Jakóba Rokossowskiego i Piotra Zbo- rowskiego . . . . .	195.
Szelągi . . . . .	197.
Grosze . . . . .	197.
Trojaki . . . . .	198.
Talary . . . . .	200.
Monety bite pod zarządem Jana Dulskiego . . . . .	201.
Szelągi . . . . .	203.
Grosze . . . . .	204.
Trojaki . . . . .	205-207.
Półtalary . . . . .	208.
Talary . . . . .	209.
Czerwone złote . . . . .	210.
Monety bite dla prowincyi <b>Pruskiej</b> w Malborgu . . . . .	211.
Szelągi—grosze . . . . .	212.
Trojaki—czerwone złote. . . . .	213.
Monety Wiel. Księstwa <b>Litewskiego</b> . . . . .	214.
Denary pojedyncze—podwójne . . . . .	215.
Szelągi . . . . .	216.
Grosze . . . . .	217.
Trojaki . . . . .	217-219.
Szóstaki . . . . .	220.
Talary . . . . .	221.
Czerwone złote . . . . .	222.
Portugały . . . . .	223.

<b>Monety Siedmiogrodzkie Króla Stefana.</b>	
Talary . . . . .	224.
Czerwone złote . . . . .	225.
<b>Monety Miasta Gdańska.</b>	
Denary . . . . .	225.
Szelągi,—grosze,—trojaki . . . . .	226.
Czerwone złote i donatywy . . . . .	227.
<b>Monety miasta Rygi</b>	
Szelągi . . . . .	229.
Półgroszki—grosze . . . . .	230.
Trojaki . . . . .	231.
Czerwone złote i portugaly . . . . .	232.
<b>Monety książąt Lenników Polski—Księstwo Pruskie</b>	
Denary — Szelągi . . . . .	236.
Grosze . . . . .	238.
Trojaki — szostaki . . . . .	239.
<b>Monety ks. Alberta Fryderyka</b>	
Trzeciaki—Szelągi—Grosze . . . . .	240.
Trojaki . . . . .	241.
<b>Monety Jerzego Fryderyka Administratora księstwa.</b>	
Trzeciaki—Szelągi—Grosze . . . . .	242.
Trojaki . . . . .	243.
<b>Monety księstwa Kurlandzkiego.</b>	
Szelągi — Talary . . . . .	243-244.

## W S T Ę P

---

Badania szczegółowe nad następnym okresem w naszej numizmatyce, który się rozpoczął z wiekiem XIV, a który okresem groszowym nazywam, nie wchodziły wcale w zakres pierwotnego mego zadania. Przedsięwzięłem je na usilne żądanie numizmatyków Warszawskich pragnących widzieć nowy przegląd naszych mennicznych pomników, doprowadzony aż do epoki złotowej, to jest do panowania Króla Zygmunta I<sup>o</sup>, od którego niegdy Ignacy Zagórski pracowite dzieło swoje rozpoczął. Przedsięwzięłem je zaś o tyle, o ile mi na to pozwalało samo powierzchowne przypatrzenie się licznym téj epoki typom, i rozczytanie się w tém co dotąd zrobili w téj mierze moi poprzednicy, bo do samych źródeł żadnego nie miałem przystępu.

Praca moja w tym kierunku do której przysposobiłem przeszło 250 rysunków już od kilku lat była zupełnie wykończoną, kiedy pojawiło się nader ważne dzieło D-ra Piekosińskiego wydane w Krakowie, a traktujące o monecie i stopie mennicznej w Polsce w XIV i XV wieku, a zatem wypełniające ową nieobrobioną do owego czasu epokę w historii naszej mennicy.

Przyznam się że gdybym był wiedział o zamiarze D-ra Piekosińskiego, gdybym zwłaszcza przypatrzył się materiałom źródłowym jakimi on rozporządzać może, byłbym zaniechał mojej pracy jako zbyt cichej, a nawet obrobione już szczegóły i cały zapas rysunków do użytku mu oddał. Ale niestety wiadomość ta doszła mnie wtedy, kiedy już pierwsze exemplarze wydrukowanego przezeń dzieła znajdowały się w Warszawie, z których mogłem się bliżej rozpatrzeć w rezultatach przez D-ra Piekosińskiego dla nauki osiągniętych.

Dziś cóż mi więc do czynienia pozostaje? Doprowadziwszy nowy przegląd monet Polskich aż do końca panowania króla Stefana, (bo mię tak daleko poniosło raz rozmachane pióro), mamże czynić szczerbę w samym środku zamierzonej przezemnie całości, i zostawić bez użytku wszystkie moje rysunki, oraz kilkadziesiąt dokonanych z niemałym kosztem i mowolem kliszów? Nie: tego przecież zrobić nie mogę. Nie idzie mi tu o miłość własną — miałem czas i dosyć sposobności do otrząśnienia się z tej wady, o tyle przynajmniej o ile z niej człowiek ułomny otrząsnąć się zdoła, ale mi chodzi o dobro samej rzeczy, o zrobienie dziełka mego sumiennym składem tego wszystkiego co pracujący nad tą częścią nauki wiedzieć, i mieć pod ręką potrzebuje. — Nie miałem wprawdzie sposobności badania ówczesnych typów w ten sposób w jaki przez D-ra Piekosińskiego zbadano zostały, ale za to miałem w ręku większą ich różnorodność, miałem kilka wspaniałemu autorowi nieznanym, a obok tego co do niektórych nad którymi się rozpiął jest coś do pomówienia. Puszczanie więc w świat dokonanej już przezemnie pracy nad groszowym okresem Polskiej numizmatyki choć spóźnione, nie będzie zdaje mi się zbyt szkodliwym.

Z drugiej strony niegodzi mi się przedstawić onę w takim stanie w jakim była przed rozczytaniem się w dziele D-ra Piekosińskiego. Tam w uporządkowaniu licznych odmian jednego typu kierowałem się samém powinowactwem rysunkowém; tu już obejrząc się muszę i na dane jakich mi dzieło wspomnianego badacza dostarcza, a lubo i na tamtej drodze prawie wszędzie do tych samych rezultatów doszedłem, nie mogę już w usprawiedliwieniu mego widzenia chwiejącą się postępować nogą i stawiając czytelnikowi przed oczy gołosłowne przypuszczenia brakiem źródłowych wiadomości się zasłaniać.

Za nim jednak rozpocznę z mego punktu widzenia systematyczny przegląd monet tego okresu, muszę przedewszystkiem zaznajomić czytelnika z treścią dzieła Krakowskiego badacza, i rezultatami jakich ono dla nauki dostarcza.

Praca D-ra Piekosińskiego pod tytułem *o moncie i stopie mennicznej w Polsce w XIV i XV wieku*, jak to sam autor słusznie uważa, nie jest systematyczném obrobieniem przedmiotu, ale jest głównie pracowitem zebraniem tego wszystkiego czego w materji mennicznej owego czasu dostarczają dokumenta źródłowe, a zwłaszcza téż Krakowskie radzieckie akta. Materiał to bogaty,



ważny, i przez autora umiejętnie wyzyskany. Na tej drodze doszedł D r Piekosiński do wiadomości w jakich epokach mennica Krakowska była w ruchu, kiedy w jej czynności zachodziły przerwy, wypisał nazwiska myncarzy i myncmajstrów którzy w niej pracowali, porównał one z literami dodatkowymi jakie się znajdują na niektórych monetach tego okresu, i znaczenie tychże objaśnił, a już to samo stanowi wielką z jego strony dla naszej numizmatyki przysługę. Obok tego zamieszczone w końcu w liczbie 24<sup>ch</sup> dokumenta dotyczące kwestyi mennicznej w tym okresie, wiele szczegółów przed tém zagadkowych do oczywistości rozjaśniają.

Są to przecież tylko dodatkowe części pracy D-ra Piekosińskiego, największa jej część poświęconą jest krytycznemu rozbirowi stopy, według której moneta u nas w ciągu dwóch wieków to jest XIV<sup>o</sup> i XV<sup>o</sup> była wybijaną. W tym względzie podziwiać należy troskliwą staranność w nagromadzeniu najdrobniejszych nawet piśmiennych z owego czasu śladów, na które nie jeden uwagi by nawet nie zwrócił, i ogrom kłopotliwego zachodu w ważeniu i próbowaniu tamtoczasowych monet; a chociaż ta ostatnia część badań naszego autora nie przedstawia matematycznej pewności, nie mniej przeto jest nauczającą. — Za podstawę obrachunku przyjął D-r Piekosiński francuzkie gramy. Jest to zapewne bardzo racjonalna zasada, ale w badaniach numizmatycznych które nieraz trzeba robić na pojedynczych okazach, niedogodna, bo prawie zawsze przedstawia badaczowi kilkocyfrowe dziesiątne ułamki, jakimi się zapewne nie kierowali średniowiekowi myncarze.

Za daleko bym zaszedł gdybym chciał streścić wszystkie wyniki przez D-ra Piekosińskiego dla historii mennicznej tego okresu uzyskane. Wspomnę tylko o główniejszych, które nietylko badaczy przedmiotu obchodzą, ale o których potrzebują wiedzieć i zwykli zbieracze dawnych pomników mennicznych, jeśli z tego co posiadają w swym zbiorze lubią rozumną sobie zdać sprawę.

Przedewszystkiém wyjaśnił D r Piekosiński że grzywna Krakowska, która służyła za podstawę rachunku w naszych mennicach, ważyła 198 gramów, że była niezmienną przez cały przeciąg czasu w grószowym okresie i że jeszcze w r. 1636 w mennicach Polskich na takąową grzywnę liczone;

że w stosunku do grzywny pragskiej miała się jak 48 do 60 co wyjaśnia powód dla którego na Polską grzywnę tylko 48 groszy pragackich, a następnie i Polskich rachowano; co się później stosowało i do półgroszków których 96 grzywnę liczebną stanowiło.

Wyjaśnił dalej D-r Piekosiński że moneta groszowa u nas pierwotnie na stopę czeską przez Wacława 2<sup>o</sup> zaprowadzona, już za czasów Kaźmirza Wielkiego coraz bardziej zniżała się w swój dobroci, i w końcu tego panowania do tego stopnia spadła, że jej przymusowy obieg ostremi karami przeciw nieprzyjmującym musiał być obwarowany;

że do tego właśnie spodlenia odnosi się znany ustęp kroniki Janka z Czarnkowa, brany przedtém niewłaściwie za dowód obniżenia stopy mennicznej pod Królem Ludwikiem.

Wyjaśnił jeszcze nasz autor że aż do śmierci Króla Kaźmirza Wielkiego kwarta albo kwartnik (to jest czwarta część Skojca) znaczyła półgrosza, od roku 1393  $\frac{1}{4}$  grosza, od r. 1397  $\frac{1}{8}$  grosza, od roku zaś 1398 kiedy już nie 16 jak dawniej ale 18 denarów na grosz liczono, kwartnik jako 3 denary wartujący zwąc poczęto trzeciakiem (*ternarius*),

że od roku 1399 poczęto wybijać nowe kwartniki półgroszowe zwane kwartnikami szerokimi, albo monetą większą, dawne zaś otrzymały nazwę trzeciaków; że nareszcie od roku 1404 pierwsze nazywano stale półgroszkami (*medii grossi*) ostatnie zaś kwartnikami (*quartantes*).

Wykazał oprócz tego D-r Piekosiński, że krzyż podwójny wyobrażany często na monetach Jagiellońskich nie jest wcale oznaką władzy wikaryalnej udzielonej Jagielle przez Apostolską stolicę, ale był godłem królewskim wcześniej przed owym udzieleniem używanem;

że za panowania Władysława Warneńczyka mennica Krakowska była zajęta wybijaniem samych jedynie denarów; że zatem poszukiwanie półgroszków z tego panowania (na co się wysilali poprzednio numizmatyczni zbieracze) jest rzeczą zupełnie daremną;

wreszcie że za panowania Kaźmirza Jagiellończyka i w początkach panowania Jana Alberta, skutkiem nadużycia podskarbiego Piotra z Kurozwęk herbu Róża, spodlały ogromnie wybijane

w mennicy Krakowskiej półgroszki; za co podskarbi utratą dóbr na rzecz skarbu został ukarany.

Wszystko to są wiadomości pierwszorzędno znaczenia w rozważaniu przebiegu dziejów ówczesnej mennicy w Polsce, i rozjaśnieniu przyczyn widocznej niejednostajności w jednoczesnych mniej więcej mennicznych tamtej epoki pomnikach.

Wszystko więc co w tej materji będę miał sposobność niżej powiedzieć, będą to nieledwie same słowa D-ra Piekosińskiego za które też nie mnie, ale jemu uznanie zasługi się należy.

Możnaby tu nierównie więcej powiedzieć na wykazanie zalet opracowanej przez D-ra Piekosińskiego książki; nie mając jednak zamiaru wchodzić w szczegółowe jej ocenienie, ograniczyłem się tu jedynie na punktach z moim wykładem rzeczy w ścisłym związku będących, które mię w wielu punktach bardzo oświeciły.

A teraz do dalszego wykładu mego przedmiotu przystępuję.

---

## OKRES GROSZÓW.

---

Widzieliśmy wyżej że ostatnie 50 lat okresu brakteatowego w dziejach naszych mennic gruba jeszcze pokrywa pomroka. Tyle tylko wiemy z pewnością, że okres ten zakończył się stanowczo z objęciem rządów w Polsce przez Wacława Czeskiego Króla. Monarcha ten zaprowadziwszy u siebie grubą monetę, której 60 sztuk bito z grzywny czystego srebra, nazwał ją z łacińskiego *Grossi* skąd poszła późniejsza nazwa groszów. Wybiano je w Pradze i dla tego u nas groszami Pragskimi je nazywano. Od tego czasu, to jest mniej więcej od roku 1300, nowa moneta stała się podstawą wszelkiej pieniężnej rachuby w Polsce. Liczono je na kopy albo na grzywny. W Czechach kopa lub grzywna znaczyła zupełnie to samo, u nas atoli z powodu mniejszej wagi grzywny Krakowskiej, w porównaniu z grzywną Pragską, grzywna monety znaczyła groszy 48, a nawet w Kujawach i Mazowszu, gdzie na grzywny Pruskie liczono 36 a później 30.

Rachuba ta dotyczyła zawsze groszy Czeskich, które mianowicie od śmierci Króla Ludwika w znacznej ilości napływały drogą handlu do Polski, i przez miejscową ludność chętnie były widziane. Wybiano wprawdzie za Króla Kazimierza Wielkiego podobne grosze zwane Krakowskimi, ale wybijanie to trwało krótko, i nie powtórzyło się już później przez cały wiek XIV i XV.

Nie jest wcale moim zamiarem rozbierać ten okres ze stanowiska właściwie historycznego. Pisali już w tym przedmiocie Braun, Czacki, Lelewel, a ostatecznie wyczerpująco D-r Piekosiński; ciekawych zatem do dzieł wspomnianych badaczy odsyłam. Ja chcę tylko przedstawić czytelnikom to co z rzeczzonego okresu lubownika zbiorów numizmatycznych obchodzić może, aby obraz całego zasobu naszych mennicznych pomników doprowadzić do następnego okresu złotowego, od którego niegdy Ignacy Zagórski

rozpoczął szacowne swoje dzieło, a który także w miarę mojej możności starać się będę uzupełnić przynajmniej do końca panowania Króla Stefana, to jest do ostatniego wygaśnięcia dynastji Jagiellońskiej.

Nie będę też w tym okresie traktował rzeczy w sposób wyczerpujący, ani nawet w sposób ściśle naukowy, bo należące do niego monety w zakwalifikowaniu swoim pod właściwe panowanie prawie żadnej nie nastęrczają trudności; ale zamknę się jedynie w granicach numizmatycznej techniki, poprzestając na gromadzeniu materyałów dla tego, ktoby chciał badać obszerniej ten przedmiot ze stanowiska historycznego i finansowego, a przytém przedstawiając zbieraczom numizmatycznym wszystko, co ich w tym zadaniu obchodzić może. Dla tego też znajdzie się w przedstawieniu mojem wiele monet stojących po za obrębem dziejów Polskiej mennicy, a nie obojętnych, owszem bardzo ważnych dla tego rodzaju zbieraczy. Wszakże nie pomnę milczeniem uwag, jakie nastęrcza sam zewnętrzny że tak powiem rozbiór monet tego okresu, a to niezależnie od świadectw bądź w kronikach, bądź w współczesnych aktach i dokumentach zaczerpnąć się dających, których zebranie i porównanie z samemi monetami młodszym badaczom pozostawiam.

---

## MONETY KRÓLA WACŁAWA 1300—1305.

Wacław nie mieszkając w Polsce nie dbał wcale o naszą monetę. Przedmiotem jego głównych starań i polem jego działalności były Czechy, i tam też zaprowadził stanowczą menniczną reformę; a wychodzące przed tém z mennic łomkie brakteaty ustąpiły miejsca pieniądzom pięknym, dostatecznie grubym, i do złamania nie łatwym.

Pieniądz ten choć po zagranicą, Polski bity oddziałł również stanowczo i na naszą rzecz menniczną.



Za panowania tego Wacława bito w Pradze dwojaką monetę to jest właściwe grosze zwane jeszcze groszami szerokiemi *grossi*, i małe grosze *parvi*, których 12 szło na grosz szeroki. Typ jednych i drugich ten sam. Obok właściwego napisu korona z jednej, a Lew Czeski z drugiej strony. Na groszu całym czytamy po stronie korony + WENCEZLAVS SECVNDVS-DEI GRATIA-REX BOEMIE, po stronie lwa GROSSI PRAGENSES.

Na małym groszu + W-I-I-R BOEM, a na stronie odwrotniej + PRAG-PARVI. *Parvi pragenses*.

Są jednak po zbiorach beznapisowe denary z orłem po jednej, a lwem Czeskim po drugiej stronie. Jest to jak się zdaje jedyna moneta Wacława w Polsce bita. Orzeł na niej bez korony, co wskazuje że wyszła z pod młota wtedy, kiedy Wacław był tylko księżciem Krakowskim i Sandomirskim, zanim się jeszcze koro-



nował na króla

O mniemanym dukacie tego Króla niżej nieco kilka słów powiem.

W zbiorze po niegdy Gwałbercie Pawlikowskim znajduje się srebrna na jedną tylko stronę jakby na próbę wybita moneta, z bezkoronowym w pośrodku orłem, i napisem w otoku *moneta Regis B.* Zmarły poczytywał ją za monetę Wacława bitą dla Polski.

---

**MONETY JANA LUXEMBURCZYKA**  
**Z TYTUŁEM KRÓLA POLSKIEGO 1306 — 1335.**

---



Wacław 2<sup>ty</sup> Król Czeski i Polski między innemi dziećmi zostawił po sobie syna także Wacława, i córkę Elżbietę zaślubioną Janowi Książęciu Luxemburskiemu. Syn Wacław w drodze do Polski zabity został w Ołomuńcu wkrótce po śmierci ojca, i na nim wygasła linija Królów Czeskich z ojczystego pochodzących domu, a tron dostał się w ręce Niemieckie w osobie Książęcia Jana męża Królewskiej siostry. Ten będąc przez taki związek spadkobiercą Wacława 2<sup>go</sup>, zarazem Polskiego i Czeskiego Króla, rościł sobie prawa do Polski. nie tak dla tego aby ich orzełem chciał dochodzić, jak raczej aby łatwiej skłonił Polskiego monarchę do zrzeczenia się zwierzchnictwa nad Szlązkiem, którego Książęta już się byli w znacznej części Koronie Czeskiej popoddawali. Jakoż w r. 1335 dopiął swojego celu, i sam wzajemnie zrzekł się urojonych tytułów swoich.

Jan Król Czeski nie zawsze i nie wszędzie pisał się Królem Polskim. Znamy kilka jego dyplomatów z epoki wcześniejszej od r. 1335 w których wcale nie ma tego tytułu. Nie masz go również na żadnej znannej pieczęci tego Króla, a i z monet niektóre tylko noszą go na sobie. Takimi są tak zwane Szterlingi bite w Luxemburgu, na których czytamy *Joannes dei gratia rex Boemiae et Poloniae*, a na niektórych nawet po tym napisie znajduje się mały orzełek.

Monetka ta jakkolwiek nie Polska dla swęj historycznej wazności chętnie jest przez lubowników Polskiej numizmatyki przechowywana i dla tego w stosunku do niewielkiej swojej rzadkości dosyć wysoko się płaci. — Obie jęj odmiany znajdują się w zbiorach hr. Natalii Kickięj i hrabi Ordynata Zamojskiego.

---

**MONETY HENRYKA KSIĄŻĘCIA GŁOGOWSKIEGO**  
**PRETENDENTA DO KORONY POLSKIEJ 1306—1309.**

---



Po śmierci Króla Waclawa 2<sup>o</sup> i zabiciu jego syna w r. 1306 rozdziwił się naród w wyborze następcy. Małopolanie obrali Panem Władysława zwanego Łokietkiem Książęcia Kujawskiego, Wielkopolanie zaś poddali się Henrykowi III Książęciu Głogowskiemu wnukowi Henryka Pobożnego, zabitego przez Tatarów w r. 1241, a synowi Salomei siostry Króla Przemysława. Ten krótko panował w Wielkopolsce bo w r. 1309 życie zakończył, ale synom pretensye swoje do tronu Polskiego w spadku pozostawił. Używali tytułu dziedziców Królestwa Polskiego, i Książąt Poznańskich tak Henryk IV zwany Wiernym Książę Głogowski, jak i brat jego Bolesław Książę na Oleśnicy. Rzeczywiście jednak żaden z nich nie panował w Wielkopolsce, bo Łokietek tę prowincyą dla siebie zajął, i silnie onę trzymał.

Znamy kilka typów Głogowskich pieniędzy wyraźne imię Henryka na sobie noszących, ale zdaje się że oprócz nich mennica tameczna w pewnej epoce biła monetę dla wielu innych miejscowości, leżących nawet po za obrębem Głogowskiego Księstwa. Wszystkie pomimo różnicy w godłach tak są w całym wykonaniu



do siebie podobne, jakby wyszły z pod jednego i tego samego rylca. Ta moneta nosząca nazwę denarów grubszą jest znacznie od dawniej Szlązkiej i Polskiej, ale zaledwie dorównywa mniej więcej połowie spóczesnych groszów Czeskich. Zdaje się że ten dla którego była wybijaną chciał zaprowadzić w Szlązku reformę monetarną na swoją rękę, i niezawisłe od reformy zaprowadzonej w Czechach, a dla skutecznego jej przeprowadzenia pieniędzy dla całego Szlązka pod swoim bliższym nadzorem bić rozkazał.

Ta okoliczność ułatwia zrozumienie do którego z Henryków Głogowskich owe monety należeć mogą. Nie masz najmniejszej wątpliwości że Henryk IV dłuższy miał czas do wybitia takiej różnaitości owych grubych denarów sprawując przez 25 lat rządy w swoim Księstwie, kiedy ojciec jego tylko przez lat 11 w Głogowie, a przez lat 3 w Wielkopolsce panował; ale i to pewna, że ten ostatni większe miał pobudki i większą sposobność do przeprowadzenia takiej reformy, będąc nie tylko panem rozleglejszych dzierżaw, ale co najważniejsza nie zawisłym od Królów Czeskich Książęciem. Z tego powodu mniemam że tak radykalna, a z Czeską wcale niezgodna przemiana rzeczy mennicznej w Szlązku nie mogła nastąpić pod Henrykiem IV, który Czechom zawsze sprzyjał, i który w końcu Królowi Czeskiemu wiarę zaprzysiął. — Że i ten mógł na wzór ojca podobne monety wybijać, nie byłoby w tém nic dziwnego, — nie zbywa nawet na skazówkach że tak było istotnie.

Chcących bliżej zapoznać się z rozlicznymi typami owęj tak czynnej Głogowskiej mennicy odsyłam do dzieła P. Saurma—Jeltsch temu przedmiotowi przeważnie poświęconego. Tutaj tylko zamieściłem kilka bliżej nas obchodzących, a mianowicie:

1) denar z wypisanem całym imieniem Książęciem HENRICVS DVX GLOGOVI jako objaśniający komu tego rodzaju denary przypisywane być winny.

2) denar z napisem DENARIUS POZNA który jednak nie z Poznańskiej ale z Głogowskiej wyszedł mennicy, prawdopodobnie wybity w Krosnie. — Zupełnie odpowiedni temu grubemu denarowi



denarek billonowy jedynie orla i literę P bez żadnego napisu przedstawiający, znalazł się w wykopalisku przeważnie monetę Królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły w sobie obejmującym.

3) denar bez napisowy z wyobrażeniem Polskiego orła i Korony odpowiadający tytułowaniu się Henryka *haeres regni Poloniae*.

Do téj saméj kategorii należy jeszcze denar z wyobrażeniem księżęcia w całej postaci z hełmem w jednej, a koroną w drugiej ręce, wybity w Krosnie jako stolicy ówczesnej księstwa.

Uczony Pruski numizmatyk Vossberg, który się w r. 1862 rozpisał obszerniej o owych średniowiecznych Głogowskich denarach, wszystkie wyżej przytoczone typy odnosi do Henryka III, lubo takie same mógł i syn jego w Krosnie wybijać. To tylko pewno że żadnego z nich nie wybił w Poznaniu.

---

## MONETY KRÓLA WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA 1296—1300 i 1306—1333.

Król Wacław jak się rzekło nie mieszkał wcale w Polsce, trzymał tylko tutaj swoje garnizony, których koszta opędał po największej części drobną czyli czarną monetą, a może nawet zapasem wibijanych przed jego panowaniem brakteatów. Dla tego grosze praskie z jego imieniem o ile są pospolite w Czechach, o tyle w naszych wykopaliskach rzadko się napotykają.

Łokietek, jako w linii męzkiej prawy następcą tronu po Przemysławie, po nim w roku 1296 jednozgodnie za pana uznany, a potem do opuszczenia kraju zmuszony, wróciwszy na tron po śmierci Wacława, nie zastał w Polsce wprowadzonego na dobre a przynajmniej zakorzenionego nowego mennicznego systemu, ręce więc pod tym względem miał wolne. Panowanie swego poprzednika uważał on za uzurpowane, jego postanowienia ani go wiązały, ani mogły mu być przyjemne, choćby w nich nawet widział rzetelny pożytek, nie więc dziwnego, że w rzeczy mennicznej za przykładem Czechów iść niechciał. Za nadto był on rozumny aby nieczuł wad i uciążliwości dawnego systemu, i aby wprowadzeniem go na nowo chciał powrócić poprzedni finansowy nieład, wołał za przykładem Głogowskiego Henryka przeprowadzić tę reformę na swoją rękę, i niezapatrując się w tym względzie na Czeskie wzory.

Niezaraz jednak znalazła się stosowna do tego pora. Wracającego z tułaczki w r. 1306 uprzedził w Wielkopolsce Głogowski Henryk i prawie 15 lat następnych Łokietek niemógł schować miecza do pochwy, odpierając ciągle napaści Czechów, Szlązaków, Krzyżaków i Litwy, tak dalece, że dopiero w roku 1320 mógł cokolwiek odetchnąć, i do koronacji przystąpić.

Wątpić należy aby Król Łokietek przed swą koronacją wybijal jaki pieniądz w Krakowie. Wszystkie jego monety jakie dotąd znamy noszą już tytuł królewski, a i badania D-ra Pie-

kosińskiego nie wykazały śladu istnienia mennicy w Krakowie przed rokiem 1320. Wcześniejszych monet Łokietka, jeśli istnieją, szukać należy w massie owych grubo wybitych miseczko-watych brakteatów, jakich nam wykopaliska Mąkolińskie, Kikol-skie a zwłaszcza też Wielieńskie dostarczyły.

Imiennych monet Króla Władysława Łokietka mamy czte-ry typy:

Jest to czerwony, złoty i trzy denary.



na pierwszym czytamy po stronie głównej WŁADISLAVS DI. (Dei) G. gratia REX, na odwrociu S. STANISLAVS POL E. Sanctus Stanislaus Polonie Episcopus.

Na drugim i trzecim po stronie główki WŁADISLAVS... po stronie zaś orzelka... REX POLONIE.

Na czwartym napis tylko po stronie korony MO. R. PO. WŁA. Moneta Regis Poloniae Wladislai.

Wszystkie są dotąd niesłychaną rzadkością po zbiorach. Dukat i denary z główką monarszą znamy tylko w pojedynczych okazach pierwszy u P<sup>na</sup> Niedzielskiego w Sledziejowicach pod Wieliczką, nabyty przypadkiem w Bochni za 25 złotych, denar z popiersiem na prost w zbiorze Rady Wiktora Szaniawskiego w Przegalinach, a z popiersiem w profilu w zbiorze P<sup>na</sup> Józefa Przyborowskiego lektora Warszawskiego Uniwersytetu, i Bibliotekarza Biblioteki Ordynackiej Hrabów Zamojskich.

Denaru z koroną i herbem Kujawskim widziałem 2 okazy prawdziwe, z których jeden w zbiorze niegdy Antoniego Strzeleckiego później do zbioru Wilanowskiego nabytym, a drugi niedawno dostał P<sup>n</sup> Beyer za granicą, posiada go obecnie Hr. Kicka. Ale są jeszcze podrabiane okazy tego typu z bardziej płaskim